

Schwäbische Post, 1.10.2002

**Warszawski Chór Uniwersytecki COLLEGIUM MUSICUM
bryluje na zamku Kapfenburg
TAK POWINNA SIĘ KOŃCZYĆ KAŻDA NIEDZIELA**

Erich W. Hacker, kierownik Międzynarodowej Akademii Muzycznej, mówiąc po zakończeniu koncertu Chóru Kameralnego Uniwersytetu Warszawskiego COLLEGIUM MUSICUM pod batutą Andrzeja Borzyma na zamku Kapfenburg, że dobrze byłoby, gdyby w taki sposób kończyła się każda niedziela, trafił precyzyjnie w sedno istoty tej muzyki chóralnej o niespotykanej sile wyrazu.

Fakt, że koncert ten, bezapelacyjnie wybijający się wysoko ponad to, do czego jesteśmy przyzwyczajeni, odbył się prawie bez udziału publiczności, zasługuje na więcej niż ubolewanie. Mistrzowski popis gości z Polski zasługiwał z pewnością na większą frekwencję ze strony publiczności. Tym, którzy chcieliby jeszcze posłuchać warszawskich muzyków, mogę zdradzić, że w środę o 20 wezmą oni udział w koncercie Królestwo niebieskie Baroku - muzyka z klasztorów Górnej Szwabii w Katedrze pw. Świętego Krzyża w Schwäbisch Gmünd. Niestety nie usłyszymy wtedy już tych wszystkich „delikatesów” muzyki świeckiej, które goście z Uniwersytetu Warszawskiego przywieźli nam ze swego kraju. Historia zimnej wojny stała się barierą, na skutek której wiele nazwisk wybitnych kompozytorów mówi nam niewiele. Warszawski chór, prezentujący niezwykle profesjonalny poziom wykonania, zaprezentował kilka ciekawych propozycji z muzycznej tradycji swojego kraju. w pierwszej części koncertu, poświęconej muzyce sakralnej, znalazły się między innymi utwory Wacława z Szamotuł i Mikołaja Zieleńskiego, utwierdzające w przeświadczeniu o świetności wschodnioeuropejskiej tradycji muzyki kościelnej. w dalszej części chór zaprezentował między innymi Magnificat primi toni Cristobala de Morales, znakomicie interpretując Gloria patri w niemal tanecznym tempie. Nathaniel Giles, Thomas Tomkins, Quirino Gasparini, Hieronim Feicht i Franciszek Liszt są znanymi nam kompozytorami. Warszawski chór fascynował pewną stylistycznie sztuką interpretacji, nienaganną dykcją, nieomal romantyczną siłą dynamiki z delikatnym pianissimo i dalekim od drapieżności fortissimo, trzymającym w napięciu frazowaniem, jak również cudownie przejrzystą i elegancką barwą oraz absolutnie precyzyjnym i wyrazistym prowadzeniem głosu.

Kompozycje Antoniego Szalińskiego, Andrzeja Borzyma jr., Romualda Twardowskiego i Henryka Mikołaja Góreckiego - wszystkie powstałe we właśnie zakończonym wieku XX - stanowią przykłady muzyki chóralnej o niezwyklej delikatności i rozmachu. Pozostaje jeszcze tylko wspomnieć, że znakomity Chór Kameralny Uniwersytetu Warszawskiego nie rozkwitł sam z siebie, lecz za sprawą jego założyciela Andrzeja Borzyma, który zaprezentował się jako dyrygent chóralny wielkiego formatu. Fakt, że charakter tej muzyki nosi niezacieralne piętno jego kunsztu, jest niezaprzeczalny. Tak więc: każda niedziela powinna się kończyć takim muzycznym akcentem!

Thomas Hampus

Tłum. Anna Potapowicz